Ks. Wojciech Kućko

Katecheza X
Dialog jedną z form ewangelizacyjnych ucznia-misjonarza

Modlitwa

Uczyń mnie, Panie, Boże mój, posłusznym bez oporu, ubogim bez przygnębienia, czystym bez zepsucia, cierpliwym bez szemrania, pokornym bez udawania, wesołym bez roztrzepania, poważnym bez przytłaczania, ruchliwym bez lekkomyślności, bojącym się Ciebie bez zwątpienia, szczerym bez dwoistości, czyniącym dobrze bez zarozumiałości, wpływającym na poprawę bliźniego bez wywyższania siebie, budującym go słowami i przykładem bez obłudy. Daj mi, Panie Boże, serce tak doskonale czujne, by się nie dało odwieść od Ciebie żadną ciekawością; serce szlachetne, które by się oparło niegodnym uczuciom, ciągnącym mnie ku cofaniu się w moich postanowieniach; serce stałe, niedające się złamać żadnym utrapieniem; serce wolne, niedające się zwyciężyć naciskowi uczuć. Użycz mi, Panie, Boże mój, pojętności do poznania Ciebie, pilności do dążenia ku Tobie i szukania Ciebie, mądrości dla znalezienia Ciebie; sposobu postępowania, który by się Tobie podobał; wytrwałości, wiernie Cię wyczekującej, i ufności, że Cię w końcu spotkam i obejmę. Daj, bym kary, tu mnie dręczące, przyjmował dla popra-

wy; bym dobrodziejstw Twoich udzielonych mi w tym życiu, używał jako otrzymanych z Twej łaski i z wdzięcznością, a radości Twoich niech zażywam dopiero w chwale niebieskiej Ojczyzny[1].

Nauczanie Pisma Świętego

Pan zapytał Kaina: „Dlaczego jesteś smutny i twarz twoja ponura? Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót, a ty masz nad nim panować". Wtedy Bóg zapytał Kaina: „Gdzie jest brat twój, Abel?" On odpowiedział: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?". Rzekł Bóg: „Cóżeś uczynił? Krew brata twego woła do Mnie z ziemi!" Kain rzekł do Pana: „Zbyt wielka jest kara moja… każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!" Pan mu powiedział: „Kto zabije Kaina, siedmiokrotnej pomsty doświadczy…" (Rdz 4, 6–15).

Pewnego dnia synowie Boży przyszli stanąć przed Panem. Przyszedł też szatan. Pan zapytał: „Skąd przychodzisz?" Szatan odpowiedział: „Z krążenia po ziemi i chodzenia po niej". […] Pan rzekł do szatana: „Oto wszystko, co posiada, jest w twojej mocy – tylko jego samego nie dotykaj". Szatan opuścił oblicze Boga (Hi 2, 1–2. 7).

„Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?" Jezus odpowiedział: „Gdybyś znała dar Boży… ty prosiłabyś go, a dałbym ci wodę żywą". Samarytanka rzekła: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem". […] „Lecz nadejdą dni, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie…" (J 4, 9–10. 19. 23).

Jezus podniósłszy się, zapytał ją: „Kobieto, gdzie są? Nikt cię nie potępił?" Ona odpowiedziała: „Nikt, Panie".

[1] Św. Tomasz z Akwinu, *Modlitwa o życie cnotliwe*, cyt. za: *Skarbiec modlitw*, zebrał i opracował M. Bednarz, Kraków 2004, s. 535–536.

Rzekł jej Jezus: „I ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz" (J 8, 10–11).

Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca1 ich umiłował. W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wziąwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?" Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział". Rzekł do Niego Piotr: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał". Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną". Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę!". Powiedział do niego Jezus: „Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy" (J 13, 1–10).

Nauczanie Kościoła

„Wiara szuka rozumienia": jest charakterystyczne dla wiary, że wierzący pragnie lepszego poznania Tego, w którym złożył swoją wiarę, i lepszego zrozumienia tego, co On objawił; głębsze poznanie będzie domagać się z kolei większej wiary, coraz bardziej przeniknietej miłością. Łaska wiary otwiera „oczy serca" (Ef 1, 18) na żywe rozumienie treści Objawienia, czyli całości zamysłu Bożego i tajemnic wiary, ich związku między sobą i z Chrystusem, który stanowi centrum Tajemnicy objawionej. Aby „coraz głębsze było zrozumienie Objawienia, tenże Duch Świę-

ty darami swymi wiarę stale udoskonala". W ten sposób, według powiedzenia św. Augustyna, „wierzę, aby rozumieć, i rozumiem, aby głębiej wierzyć" (KKK, 158).

Osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest wymaganiem jej natury. Przez wymianę z innymi, wzajemną służbę i dialog z braćmi człowiek rozwija swoje możliwości; w ten sposób odpowiada na swoje powołanie (por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 25) (KKK, 1879).

O przymierzu i dialogu między Bogiem a człowiekiem świadczy ponadto fakt, że wszystkie zobowiązania są wyrażone w pierwszej osobie („Ja jestem Pan...") i skierowane do pojedynczej osoby („ty"). We wszystkich przykazaniach Bożych właśnie zaimek osobowy w liczbie pojedynczej wskazuje na adresata (KKK, 2063).

W tym przepowiadaniu, zawsze pełnym szacunku i uprzejmym, pierwszy moment polega na dialogu osobistym, w którym druga osoba się wypowiada i dzieli się swoimi radościami, nadziejami, zatroskaniem o swoich najbliższych i tyloma innym sprawami leżącymi jej na sercu. Dopiero po takiej rozmowie możliwe jest przedstawienie słowa, zarówno w formie lektury jakiegoś fragmentu Pisma lub opowiadania, ale zawsze przypominając fundamentalne przesłanie: osobista miłość Boga, który stał się człowiekiem, wydał samego siebie za nas, i jako żyjący ofiaruje swoje zbawienie i swoją przyjaźń. Jest to przesłanie, którym dzielimy się w postawie pokornej i dającej świadectwo jako ludzie, którzy zawsze potrafią się uczyć, ze świadomością, że orędzie jest tak bogate i tak głębokie, że nas zawsze przerasta. Czasem to przesłanie wyraża się w formie bardziej bezpośredniej, innym razem przez osobiste świadectwo, opowiadanie, gest albo w formie, jaką Duch Święty może podsunąć w konkretnych okolicznościach. Jeśli wydaje się to roztropne i jeśli sprzyjają temu warunki, jest rzeczą dobrą, by to spotkanie braterskie i mi-

syjne zakończyć krótką modlitwą, nawiązującą do trosk, jakie osoba wyraziła. W ten sposób poczuje wyraźniej, że została wysłuchana i zrozumiana, że jej sytuacja została złożona w ręce Boga i przyzna, że Słowo Boże przemawia rzeczywiście do jej egzystencji (EG, 128).

Dialog jest sposobem uprzywilejowanym i niezbędnym, by żyć, rozwijać i wyrażać miłość w małżeństwie i życiu rodzinnym. Wymaga on jednak długiej i mozolnej praktyki. Mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, mają różne sposoby komunikowania się, używają innych języków, posługują się innymi kodami. Sposób stawiania pytań, odpowiedzi, używany ton, czas i wiele innych czynników może uzależniać komunikację. Ponadto zawsze należy rozwijać pewne postawy, które są wyrazem miłości i umożliwiają autentyczny dialog (AL, 136).

Potrzebna jest szerokość umysłu, aby nie zamknąć się obsesyjnie na kilku ideach, a także elastyczność, aby można było zmienić lub dopełnić własne opinie. Możliwe, że z mojej myśli oraz myśli drugiej osoby może powstać nowa synteza, która ubogaci nas oboje. Jedność, do której należy dążyć, nie oznacza jednolitości, ale „jedność w różnorodności" lub «pogodzoną różnorodność». W tym ubogacającym stylu braterskiej komunii różne osoby się spotykają, szanują siebie nawzajem i cenią, zachowując jednak różne odcienie i akcenty, które wzbogacają dobro wspólne. Trzeba uwolnić się od obowiązku bycia równymi. Konieczna jest również przezorność, aby na czas zdać sobie sprawę z „interferencji", jakie mogą powstać, tak aby nie niszczyły dialogu. Na przykład, trzeba rozpoznać złe uczucia, które mogłyby się pojawić, i je opanować, aby nie zaburzały komunikacji. Ważna jest zdolność do wyrażania tego, co czujemy, nie raniąc drugiej osoby; używania takiego języka i sposobu mówienia, który mógłby być łatwiej akceptowany, tolerowany przez drugą osobę, pomimo, że treść jest wymagająca; przedstawiania swojej krytyki, nie rozładowując jednak gniewu jako formy

zemsty, jak również unikania języka moralizatorskiego, dążącego jedynie do napaści, ironii, obciążenia winą, zranienia. Wiele kłótni małżeńskich nie dotyczy bardzo poważnych problemów. Czasami chodzi o drobne sprawy, niewiele znaczące, ale nastawienie lub postawa przyjęta w dialogu zmienia sposób ich wyrażania (AL, 139).

Mamy tu do czynienia z fundamentalnym aspektem budowania „kultury spotkania" poprzez dialog i przyjaźń społeczną. Dla wrażliwości wielu naszych współczesnych słowo „dialog" i słowo „doktryna" brzmią jak przeciwieństwa, rzeczy nie do pogodzenia. Być może, gdy słyszymy słowo „doktryna", przychodzi nam na myśl klasyczna definicja: zbiór idei charakterystycznych dla jakiejś religii. I przy takiej definicji czujemy się mało wolni, by rozważać, podważać czy szukać nowych alternatyw. Dlatego pilnym zadaniem staje się ukazanie – poprzez społeczną naukę Kościoła – że istnieje inne, obiecujące znaczenie słowa „doktryna", bez którego także dialog staje się pusty. Jej synonimami mogą być „nauka", „dyscyplina" czy „wiedza". W takim ujęciu każda doktryna jest uznawana za owoc badań, a więc hipotez, głosów, postępów i niepowodzeń, poprzez które stara się przekazać rzetelną, uporządkowaną i systematyczną wiedzę na określony temat. W ten sposób doktryna nie jest tym samym, co opinia, lecz stanowi wspólną, zespołową, a nawet multidyscyplinarną drogę ku prawdzie[2].

Wprowadzenie

Człowiek jest istotą dialogiczną, bytem społecznym, który potrzebuje drugiego nie tylko z pragmatycznego

[2] Leon XIV, *Przemówienie do członków „Fundacji Centesimus Annus pro Pontifice"*, 17 maja 2025 r., https://www.vatican.va/content/leo-xiv/it/speeches/2025/may/documents/20250517-centesimus-annus-pro-pontifice.html (dostęp: 17.05.2025), tłum. własne.

punktu widzenia, ale przede wszystkim dla własnego wzrostu. Bóg w swoim zbawczym planie zwraca się do człowieka ze swoim orędziem, z przesłaniem prawdy i miłości, chce podjąć „dialog zbawienia". Od każdej osoby zależy jednak wolna odpowiedź na to wezwanie. Bóg szanuje wolność i wybór ludzki, ale nie przestaje przypominać o sobie poprzez swoje słowo i znaki działania w świecie. Zadaniem człowieka jest odkrywanie siebie w dialogu z innymi. Dialog ten ma różny charakter i różne wymiary, może być to dialog ekumeniczny, międzyreligijny, społeczny. Najbardziej jednak chodzi o budowanie dialogu z osobami w codzienności, w tych społecznościach, w których człowiek żyje, pracuje, uczy się. Pomaga w tym idea braterstwa, uświadamiająca, że w Chrystusie wszyscy jesteśmy braćmi, a zatem ludźmi, których łączy wiele przez fakt stworzenia i powołania do prawdy. Ruchy i stowarzyszenia religijne są ważną przestrzenią odkrywania tej prawdy o uczniu-misjonarzu, którego zadanie polega na głoszeniu tej prawdy w świecie. Biblia jest wielkim dialogiem Boga z człowiekiem, dlatego warto sięgać do różnych opisów rozmowy ludzi ze Stwórcą i Zbawicielem, zapisanych w księgach Pisma św.

Rozważanie

Dialog (gr. *dialogos* – rozmowa) to synonim rozmowy, przeciwieństwo monologu. Dialog jest jedną z form literackich, stosowanych przez różnych autorów, np. przez Platona, św. Justyna czy św. Augustyna. W liturgii Mszy św. obecne są dialogi celebransa z ludem. Najbardziej jednak w naszych czasach termin dialog używany jest w odniesieniu do życia społecznego jako wyraz dążenia do rozmowy, otwarcia się i dyskutowania o różnych

przekonaniach, stanowiskach, punktach widzenia[3]. Jak zauważa T. Sikorski, tak rozumiany dialog oparty jest na trzech istotnych założeniach: 1) ideał rodziny ludzkiej to cel wszystkich ludzkich dążeń; 2) człowiek w sposób ograniczony uczestniczy w prawdzie; 3) ważnym jest zatem wspólne dążenie do prawdy[4]. Dlatego z dialogiem bardzo mocno związana jest idea braterstwa międzyludzkiego, oparta na tekstach biblijnych, a w ostatnich dziesięcioleciach rozwijana przez papieży, np. Pawła VI, Benedykta XVI, Franciszka i Leona XIV[5].

Dialog, „który jest czymś innym niż polemiką czy bezpośrednią i jednostronną próbą nawrócenia, zakłada, że *obydwie* strony oczekują i chcą nauczyć się czegoś od siebie nawzajem"[6]. W tym sensie w Kościele katolickim mówi się o dialogu chrześcijanina, katolika, z wierzącymi mającymi inne przekonania i sposób postrzegania świata, a nawet o dialogu z ateistami, co potwierdza Sobór Watykański II, np. w Konstytucji *Gaudium et spes* (nr 21, 40, 43, 92) albo w Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae*. Taki dialog, prowadzony w prawdzie, może doprowadzić do „od-demonizowania «przeciwnika»", humanizacji społeczeństwa i nabrania pokory w odkrywa-

[3] Zob. T. Sikorski, *Dialog*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 120–122.

[4] Zob. T. Sikorski, *Dialog*, s. 120.

[5] Szerzej na temat braterstwa: W. Kućko, *Braterstwo w nauczaniu papieża Franciszka*, „Collectanea Theologica" 90 (2020) 3, s. 123–162; Tenże, *Franciszek. Egzamin z braterstwa*, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 108 (2023) 3, s. 266–274; A. Piola, *L'impegno di Papa Francesco per una fratellanza universale. Le novità del Documento di Abu Dhabi (4 febbraio 2019)*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie" 27 (2020), s. 257–274.

[6] K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 82.

niu prawdy, będąc zawsze dalekim od twierdzenia, że się tę prawdę już posiadło[7].

Płaszczyzną realizowania dialogu jest przede wszystkim spotkanie osób lub grup społecznych, aby można było poznać wzajemne stanowiska, przyjrzeć się im z różnych stron, a następnie w duchu poszanowania godności każdej osoby prowadzić dojrzałą dyskusję w danym temacie. Z psychologicznego punktu widzenia należy pamiętać o sferze wolitywnej i emocjonalnej w prowadzeniu dojrzałego dialogu. Socjologia kładzie nacisk na pewne komponenty właściwie prowadzonego dialogu: wewnętrzne uwarunkowania osób lub grup społecznych, wzięcie pod uwagę wartości, które one reprezentują oraz zastanowienie się nad środkami przekazu tych myśli. Warto jeszcze przywołać religijny aspekt dialogu, który może być odzwierciedleniem dialogu między osobami Trójcy Świętej i dialogu zbawienia, prowadzonego przez Boga z człowiekiem. Bóg rozpoczął dialog przez objawienie, na które oczekuje od człowieka odpowiedzi wiary[8].

Pismo Święte zawiera liczne opisy różnych dialogów Boga z człowiekiem oraz rozmów międzyludzkich. Człowiek, jak Jakub, może wadzić się z Bogiem (zob. Rdz 32, 25–27). Syn Boży jest Słowem Wcielonym i podejmuje dialog z Apostołami, uczniami, ale także z tymi, którzy mają inne zdanie, jak np. faryzeusze, uczeni w Piśmie, Piłat. Jezus rozmawia z Nikodemem (zob. J 3, 1–21), Samarytanką (zob. J 4, 1–30), ale nie podejmuje dialogu z Herodem Agryppą, bo ten nie miał dobrej woli do rozmowy (zob. Łk 23, 8–12). Jezus w dialogu mówi o nowym rozumieniu kultu, o cudach i znakach, ale zawsze zostawia człowiekowi wolność pójścia za Nim lub odejścia: „Rzekł

[7] Zob. tamże, kol. 82–83.

[8] R. Łukaszyk, *Dialog*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, kol. 1258–1262.

więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego»" (J 6, 67–68). Tę samą metodę i misję dialogu kontynuują Apostołowie (zob. 1 Tm 2, 4), nie zważając na różnice etniczne, narodowościowe, zawsze w wolności i z poszanowaniem dla godności każdego człowieka[9].

Szerzenie Ewangelii wiąże się zatem z różnymi formami dialogu. Można mówić o dialogu wewnątrzkościelnym, dialogu ekumenicznym, dialogu z religiami pozachrześcijańskimi czy dialogu z niewierzącymi, a także o dialogu ze światem współczesnym. W misji ucznia-misjonarza ważne jest prowadzenie dialogu osobistego, od osoby do osoby, na co uwagę zwracał papież Franciszek w swojej programowej adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*, zachęcając, by punktem wyjścia każdego dialogu było wysłuchanie drugiej osoby. „Dopiero po takiej rozmowie możliwe jest przedstawienie słowa, zarówno w formie lektury jakiegoś fragmentu Pisma lub opowiadania, ale zawsze przypominając fundamentalne przesłanie: osobista miłość Boga, który stał się człowiekiem, wydał samego siebie za nas, i jako żyjący ofiaruje swoje zbawienie i swoją przyjaźń" (EG, 128). W ten sposób może wykształcić się swoista metoda „spotkania braterskiego i misyjnego", które wymaga odniesienia do słów Pisma św., ale też osobistego świadectwa, opowiadania, tłumaczenia i rozmowy, zawsze zakończonej wspólną modlitwą.

Kolejnym krokiem dialogu jest inkulturacja. Po przedstawieniu konkretnej osobie prawdy zbawczej, potrzebne jest jej wcielenie w rzeczywistość danego Kościoła partykularnego. Franciszek stwierdza: „Nie należy myśleć, że ewangeliczne przesłanie przekazywane jest zawsze przy

[9] Zob. tamże, kol. 1260.

pomocy stałych określonych formuł, albo w precyzyjnych słowach wyrażających treść absolutnie niezmienną. Przekazywane jest ono w tak różnych formach, że byłoby rzeczą niemożliwą opisać je lub skatalogować, a Lud Boży ze swymi niezliczonymi gestami i znakami jest w nich zbiorowym podmiotem. W rezultacie tego, jeśli Ewangelia wcieliła się w jakiejś kulturze, nie jest już przekazywana tylko przez głoszenie od osoby do osoby. Powinno nas to skłonić do refleksji, że w tych krajach, gdzie chrześcijaństwo stanowi mniejszość, oprócz zachęcania każdego ochrzczonego do głoszenia Ewangelii, Kościoły partykularne powinny promować aktywne formy inkulturacji, przynajmniej początkowe" (EG, 129).

Jeśli, jak przekonywał Jan Paweł II, „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę", to właśnie ten wymiar ewangelizacji staje się w naszych czasach główną płaszczyzną uczenia i doświadczania dialogu. W rodzinie człowiek uczy się miłości i dialogu, czemu poświęcił wiele uwag papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia*: „Dialog jest sposobem uprzywilejowanym i niezbędnym, by żyć, rozwijać i wyrażać miłość w małżeństwie i życiu rodzinnym. Wymaga on jednak długiej i mozolnej praktyki. Mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, mają różne sposoby komunikowania się, używają innych języków, posługują się innymi kodami. Sposób stawiania pytań, odpowiedzi, używany ton, czas i wiele innych czynników może uzależniać komunikację" (AL, 136).

Ważnym wyzwaniem jest zatem budowanie „kultury spotkania", by budować raczej „jedność w różnorodności" lub „pogodzoną różnorodność", a nie jednolitość za wszelką cenę (AL, 139). W tym względzie z pomocą przychodzą różne osiągnięcia współczesnych nauk o komunikacji, a także psychologia i antropologia kulturowa, dzięki którym szerzej i głębiej patrzymy na drugą osobę.

Nie można jednak zapominać, że dialog musi odbywać się w prawdzie, zatem istotne jest to, o czym mówimy i jakie treści chcemy przekazać drugiemu człowiekowi, na co także zwraca uwagę papież Franciszek: „aby dialog był pożyteczny trzeba mieć coś do powiedzenia, a to wymaga bogactwa wewnętrznego, które karmi się lekturą, osobistą refleksją, modlitwą i otwartością wobec społeczeństwa. W przeciwnym razie rozmowy stają się nudne i bezprzedmiotowe" (AL, 141). Tym bardziej jest to aktualne i istotne, bo w dialogu mamy przekazywać najcenniejszą prawdę, wynikającą z kerygmatu – prawdę o Jezusie Chrystusie, który przyszedł na świat, umarł i zmartwychwstał, a człowieka zaprasza do zbawczego dialogu, z którego rodzi się wiara i wynikające z niej nowe życie.

Nawiązuje do tego w swoim nauczaniu papież Leon XIV, wyrosły z teologii św. Augustyna, który patrzył w ludzkie serce, by dojrzeć w nim piękno spotkania i możliwość otwarcia na Boga. W przemówieniu do fundacji *Centesimus Annus pro Pontifice* papież tłumaczył, że niektórym wydają się nie do pogodzenia dwie rzeczywistości: słowo „dialog" i słowo „doktryna". Tymczasem nie można uważać doktryny za coś, co krępuje ludzką wolność. Palącym wyzwaniem naszych czasów jest zatem prezentowanie szczególnie doktryny społecznej Kościoła katolickiego, rozumianej jako wiedza, dyscyplina, nauka, a zatem owoc badań i poszukiwań wielu osób, wynik wspólnotowego dążenia ku prawdzie. Dlatego doktryna katolicka może pomóc zbliżać się do drugiego człowieka, do określenia jego sytuacji życiowej, postawienia w jej świetle zbawczej diagnozy i dobrania właściwych środków do działania[10].

[10] Zob. Leon XIV, *Przemówienie do członków „Fundacji Centesimus Annus pro Pontifice"*, 17 maja 2025 r., https://www.vatican.va/content/

By prowadzić owocny dialog, konieczne jest sięgnięcie przez ucznia-misjonarza do *Katechizmu Kościoła katolickiego*, który może być owocnym narzędziem dialogu nie tylko dla osób wierzących, ale i w rozmowie z wątpiącymi, poszukującymi, nieznającymi prawdziwego nauczania katolickiego, a czerpiącymi swoją wiedzę o Kościele z mediów i pokrętnych przekazów. Współczesne wydanie *Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego* jest owocem prac wielu ekspertów pod przewodnictwem kard. Josepha Ratzingera, ale także wyrazem powrotu do znanej w Kościele przez wieki metodologii pytań i odpowiedzi. Dzięki takiej metodzie możliwe jest pogłębienie wiary katolickiej, która daje odpowiedzi na pytania dręczące człowieka. W tym sensie *Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego* może być uznane za narzędzie dialogu, zarówno w formie, jak i w treści, np. dzięki zaproponowanym odniesieniom do sztuki chrześcijańskiej, mającej walor katechetyczny i moralizatorski. Podobne zadanie spełnia *Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych Youcat*, który powstał na rekolekcjach młodzieżowych dzięki grupie nastolatków, którzy prowadzili i spisali dialog o wierze. Publikacje tego typu są próbą wyjścia naprzeciw współczesnym oczekiwaniom i wyzwaniom, dotyczącym dialogu ze światem i człowiekiem[11].

Wnioski i postulaty pastoralne

– Warto zadbać o troskę o treść dialogu, napełnianie umysłu i serca poprzez właściwe lektury, np. *Kompen-*

leo-xiv/it/speeches/2025/may/documents/20250517-centesimus-annus-pro-pontifice.html (dostęp: 17.05.2025).

[11] Zob. A. Kiciński, *Katechizm – komunia i dialog*, w: *Kościół – komunia i dialog. Księga pamiątkowa ofiarowana księdzu biskupowi Kazimierzowi Ryczanowi w 75. rocznicę urodzin*, Kielce 2014, s. 453–461.

dium nauki społecznej Kościoła czy *Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego*.
- Stowarzyszenia katolickie powinny organizować spotkania, odczyty, prelekcje dotyczące właściwego rozumienia dialogu.
- Właściwym sposobem budowania dialogu jest promowanie modlitwy o pokój, szczególnie w tych częściach świata, które dotknięte są wojnami i przemocą.
- Szczególną troską duszpasterską należy otoczyć rodziny jako naturalne środowiska kształtowania, szczególnie w młodym pokoleniu, postaw braterstwa, ufności, dialogu i zrozumienia.

Modlitwa

Zbaw nas od głupoty, Panie!
Jesteśmy solą zwietrzałą i bezużyteczną.
Nie umiemy żyć,
Nie umiemy myśleć,
Nie umiemy patrzeć,
Nie umiemy słyszeć,
Nie umiemy niczego przewidzieć,
Nie umiemy z nieszczęść
Wyciągnąć zbawiennych nauk,
I tak wspinamy się
– Zgraja ludzi
Opętanych żądzą zdobywania –
Po stromej drabinie złudzeń,
A jej szczeble pękają i łamią się
Pod ciężarem naszych nierozważnych kroków.
Czyniąc wszystko na przekór zdrowemu rozsądkowi
I przyrodzonej skłonności do trwania,
Idziemy urojoną drogą
Do urojonego celu,
W klęskach naszych upatrujemy zwycięstwa,

W zwycięstwach nie widzimy zarodków klęski,
W nonsensie upatrujemy sens,
A mowę,
Ten przywilej i chlubę naszego wybraństwa
Uczyniliśmy narzędziem pustej paplaniny
I brzydoty,
I jadowitego kłamstwa,
Na którym usiłujemy zbudować
Wielkość człowieka.
Boże nieskończonej mądrości,
Stworzycielu doskonałego kosmosu
I najpiękniejszej ziemi,
Nieśmiertelnej duszy
I mózgu,
I szarych komórek,
I pięciu zmysłów,
I wolnej woli,
Wyzwól nas z drapieżnych szponów głupoty
Tej czarnookiej kusicielki,
Wabiącej nas na wszystkich rogach historii
Jak na rogach ulic,
Od tej sprawczyni
Naszych błazeńskich zamiarów i czynów,
I upadków,
I jałowego życia,
I daj nam mądrość oczyszczenia,
Nam,
Synom ziemi,
Soli zwietrzałej i bezużytecznej[12].

[12] R. Brandstaetter, *Litania o zbawienie od głupoty*, cyt. za: *Skarbiec modlitw*, zebrał i opracował M. Bednarz, Kraków 2004, s. 591–592.